MŁODZIEŻ
Powstańcza



Cena egzemplarza 30 groszy.
Opłata pocztowa uiszczona gotówką.

MŁODZIEŻ POWSTAŃCZA

Nr. 4 (23) KWIECIEŃ 1939 ROK III.

TREŚĆ:

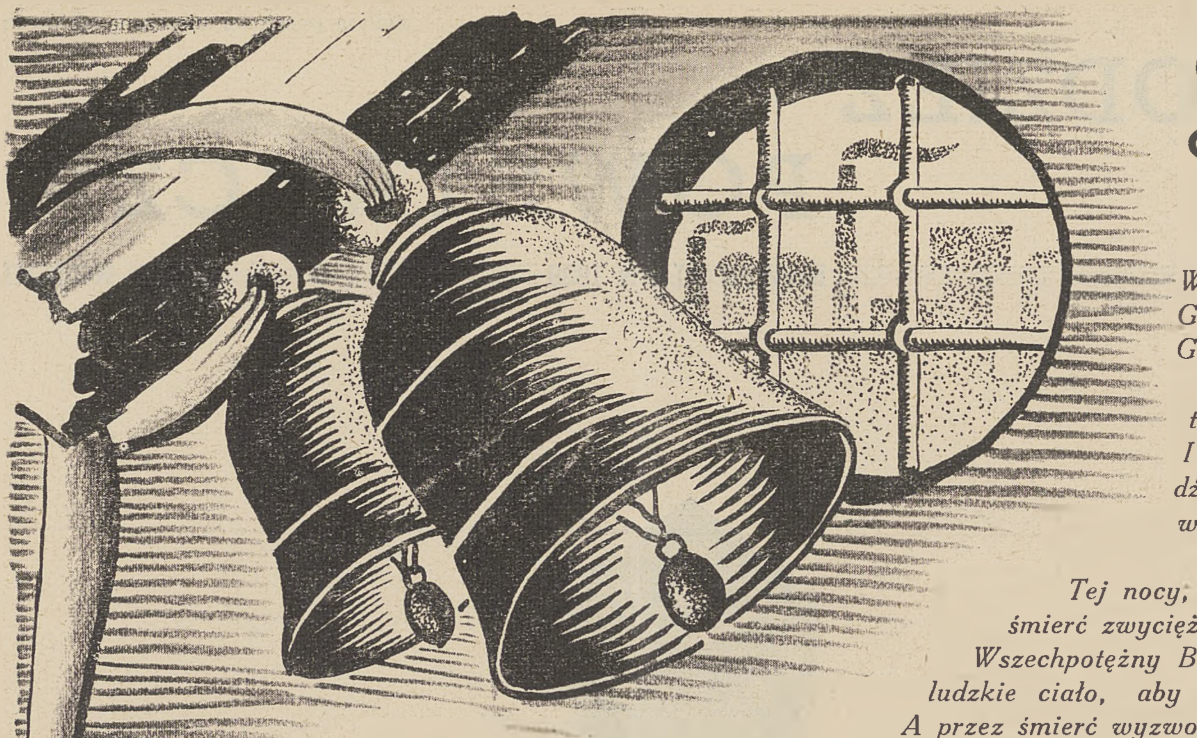
GRAJĄ DZWONY — OBOZY — SPRAWOZDANIE Z ODPRAWY — WIELCY MĘŻOWIE NARODU POLSKIEGO — OBOZOWY OBRAZEK OMPIACKI — NASZE CHÓRY — PROGRAM KURSU — V ZAWODY NARCIARSKIE O MISTRZOWSTWO OMPU — KURS NARCIARSKI — SPRAWOZDANIE SEKCJI SZACHOWEJ — DZIAŁ URZĘDOWY — STARZY I MŁODZI — PEPIKOWI Z BELGII — OMPIAK CZY OEMPIAK

WYDAWCA: ZARZĄD GŁÓWNY OMP. KATOWICE, MŁYŃSKA 47, TEL. 307-01

REDAKTOR: Mgr. IDKOWIAK JÓZEF RUDA SL., STAROWIEJSKA 15a

Chrześć. druk. „Nakładowa“ Będzin, Pierackiego 10.

Grają dzwony...



Wielkanoc... Grają dzwony... Grają radosną pieśń zmartwychwstania. I lecą spiżowe dźwięki, co mówią o Wielkiej Nocy.

Tej nocy, w której Bóg śmierć zwyciężył.

Wszechpotężny Bóg przyoblekł ludzkie ciało, aby móc umrzeć. A przez śmierć wyzwolić ludzkie dusze z objęć grzechu i dać im wieczny żywot.

Bóg umarł, aby zmartwychwstać, — a zmartwychwstał, aby dać świadectwo Swej potęgi. Zmartwychwstał w Wielką Noc.

O tej nocy grają dzwony, aby wieść radosną — Bożego i ludzkiego z grzechów zmartwychwstania — zanieść ludzkim sercom.

W tą noc grają dzwony radosną pieśń zmartwychwstania...

— — — — — — — — — — — — — —

I Polska przeżyła przed laty Wielką Noc Zmartwychwstania.

Wtrącona do grobu rękami zaborców miała zginąć na zawsze. Zabili jej ciało, po ducha sięgali, ale zabić go nie umieli.

I nadeszła chwila, w której duch ciało przyoblekł i zmartwychwstała Polska...

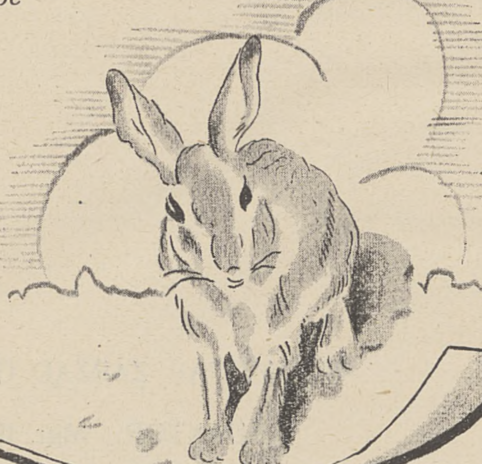
Rozdzwoniły się dzwony w tą noc zmartwychwstania, aby światu obwieścić zwycięstwo ducha. A serca polskie razem z sercami dzwonów tłukły się w piersi i razem śpiewały potężny hymn zmartwychwstania.

— — — — — — — — — — — — — —

Ten hymn potężny, pieśń mocy niech polskie serca śpiewają w noc Zmartwychwstania i każdą noc i w każdy dzień, kiedy dzwony zagrają.

Bo dzwony grają w Wielką Noc i grają w Wielki dzień...

IDKOWIAK JÓZEF



OBOZY - PATROLE SPOŁECZNE.

Zbliża się lato. Kilkadziesiąt obozów Młodzieży Powstańczej rozbije swoje białe domki na wszystkich krańcach Rzeczypospolitej. Wystrzeli ku niebu — ponad zieleń lasu, nad morzem i bezkresem równin biało-czerwony sztandar, głosząc chwałę polskiego imienia i młodego pokolenia rosnącą moc. Wpatrzeni w drogi każdemu Polakowi symbol, chcemy — my przyszli żołnierze jaknajlepiej spełnić swoje obowiązki, zahartować duszę i ciało wśród trudów życia obozowego.

Cele i zadania.

Dzisiejsze obozy poza swoim celem organizacyjnym muszą spełnić najważniejszy t.j. **cel narodowy** Są właściwie patrolem względnie placówką społeczną wysuniętą na kresy Rzeczypospolitej — placówką, która w stosunku do miejscowej ludności ma pewne obowiązki.

Wiemy, że ludność kresowa jest często bałamucona przez niepoczytalnych agitatorów, wrogich wszystkiemu co polskie, którzy swoimi niecnymi metodami starają się podważyć lojalność obywatelską spokojnej ludności. Ci biedni, ciemni ludzie widzą Polskę w złym świetle — nie wierzą w potęgę właswego Państwa. **Obóz — placówka społeczna** musi temu przeciwdziałać, niosąc miejscowej ludności na kresach pomoc kulturalną a nieraz i materialną. Budźcie ich świadomość narodową! Gromadźcie ich wokół swych ognisk i mówcie im o Polsce wielkiej i potężnej, mówcie im o Gdyni, o morzu — o niewidzianym dotąd na świecie rozmachu w budowie Centralnego Okręgu Przemysłowego — mówcie im o niezwyciężonej armii polskiej, o najlepszym na świecie żołnierzu polskim — dawajcie piękne przykłady z historii naszej, o znaczeniu i dorobku Polski we świecie. Gromadźcie najbiedniejsze dzieci i dajcie im łyżkę strawy, uczcie ich (jeżeli się znajdziecie na kresach) piosenek polskich, pomóżcie ludziom w pracy na polu. Nie sposób tu wszystkiego wymienić — intuicja wasza wskaże wam najlepszy sposób działania. I nie agitatorom podłym wierzyć będą, ale wam, którzyście im cząstkę żywej i prawdziwej Polski pokazali. Celem naszych obozów w znaczeniu ogólnym jest **kształtowanie charakteru oraz wyrobienie hartu fizycznego i moralnego ompiaka,** w znaczeniu szczegółowym — szkolenie instruktorów, Dodać trzeba, że instruktorów szkolić musimy wyłącznie w obozach dopóty, dopóki nie będziemy mieli własnej szkoły instruktorskiej. Na obozach szkolimy instruktorów i sędziów W. F., drużynowych i instruktorów junackich, komendantów oddziałów, na obozach ideowych przechodzą druhowie przeszkolenie organizacyjne i ideowe.



Zarząd Główny, doceniając znaczenie obozów, postanowił je urządzić w tym roku na szeroką skalę, tak, żeby jak najwięcej junaków i druhów przeszło przeszkolenie obozowe. Jednak dziś już możemy sobie pozwolić na odstąpienie od zasady centralizowania obozów wyłącznie w Zarz. Gł. Przerzucamy ten obowiązek na okręgi i oddziały, które mogą już zorganizować obóz samodzielnie (t.j. własnym sprzętem i pod własną komendą).

Jakie obozy są przewidziane w bieżącym roku dla naszych członków?

Zarząd Główny zorganizuje 5 obozów dla kadry.



1. Obóz instruktorski junacki od 26.VI do 10.VII w miejcsowości Zielona w pow. lublinieckim.

Na ten obóz należy przysłać kandydatów na przyszłych komendantów i instruktorów obozów okręgowych i oddziałów. Program tego obozu jest tak opracowany, że umożliwi kandydatom praktyczne zapoznanie się:

a) z właściwym organizowaniem i prowadzeniem obozu,

b) z realizacją programu obozowego,

c) ze świadomym stosowaniem odpowiednich środków wychowawczych.

Chodzi więc o to, aby upatrzona komenda obozu okręgowego wzgl. oddziału nie organizowała obozu, nie będąc należycie przygotowaną. Ze względów zrozumiałych, nie należy na ten obóz przysyłać młodzików 14 wzgl. 15-letnich. Określamy dolną granicę wieku na lat 16.

2. Wędrowny obóz sportów wodnych (spływ kajakowy) w czasie od 12.VII — 1.VIII. Trasa tego obozu prowadzi od Mysłowic Przemszą do Krakowa, potem Wisłą do Sandomierza. W Sandomierzu postój 3 dniowy, celem zwiedzenia ważniejszych objektów C.O.P., następnie przez Kazimierz, Puławy do Warszawy, gdzie się skończy trasa spływu. Celem tego obozu jest przeszkolenie druhów w sportach wodnych wodnych (kajakarstwo) i krajoznawczy (poznanie C.O.P.u) Druhowie i starsi junacy posiadający kajaki, mogą zgłosić swój udział w Zarz. Gł., gdzie otrzymają szczegółowe instrukcje, co do wyposażenia osobistego jak i technicznego sprzętu.

Będzie to pierwszy tego rodzaju obóz, organizowany przez Zarz. Gł., dlatego polecałoby się, aby każdy okręg wysłał wzgl. nawet wyposażył jednego z druhów na ten spływ, aby w przyszłym roku także i okręgi urządziły podobny obóz. Dla informacji dodam, że koszt kajaku (oczywiście własnej roboty) wyniesie około 30 zł.

3. Obóz wychowania fizycznego odbędzie się w czasie od 2 do 8 lipca 1939 w Buczkowicach dla członków Głównego Wydziału Sportowego i Okręgowych Referentów W.F., zaś dla referentów w. f. oddziałów w czasie od 9 do 16 lipca 1939 także w Buczkowicach.

4. Obóz dla drużynowych junackich nad morzem w miejscowości Ostrów, niedaleko Jastrzębiej Góry nad pełnym morzem w czasie od 12.VII do 1.VIII. Na ten obóz wyślą oddziały *najlepszych junaków* z ukończonym II stp. sprawności (z każdego oddz. po 2). Celem tego obozu jest a) wyszkolenie druż. jun., b) zapoznanie na miejscu z najważniejszymi zagadnieniami morskimi i c) propaganda modelarstwa okręgowego. Duża ilość wycieczek da naszej młodzieży najlepszy obraz polskiego dorobku na morzu. Junacy ci, po odpowiednim przeszkoleniu zorganizują w swojej drużynie zespół modelarski, które to zajęcie najbardziej interesuje młodzież w tym wieku.

5. Obóz ideowy nad morzem w czasie od 1 do 15.VIII, na który zjadą się druhowie starsi o pewnym wyrobieniu organizacyjnym i ideowym, celem zapoznania się a) z organizacją pracy na szczeblu okręgu i oddziału, b) celem przemyślenia i przedyskutowania pewnych problemów organizacyjnych.



Wskazówki dla Komend obozów okręgowych i oddziałów.

Jeżeli chodzi o Zarz. Okręgowe i Oddziałów, to ambicją ich powinno być urządzenie w tym roku własnego obozu. Prace przygotowawcze powinny już być w pewnym toku. Ustalić komendę, program i miejsce obozowania. Komendę obozu trzeba ustalić z największą rozwagą, bacząc na to, aby komendantem obozu został starszy druh, (nie junak) mający na tym polu pewne doświadczenie. Jest on odpowiedzialny za całość obozu i za stan zdrowotny druhów. Człowiek lekkomyślny, względnie nie znający się na obozowaniu, może spowodować liczne wypadki narzekań a nawet nieszczęść. Natomiast instruktorami w obozach junackich mogą być (a nawet powinni) starsi junacy, którzy już przeszli przeszkolenie obozowe. Członkowie komendy ponoszą wraz z komendantem ciężary i obowiązki gromady obozowej. Miejsca na obozy szukamy zasadniczo tam, gdzie jest woda (do pica i do kąpieli) las, teren suchy i łąki. W okolicach, gdzie panuje albo panowała choroba zakaźna względnie malarycznych nie wolno urządzać obozów. Druhowie przed wyruszeniem do obozu (może być w pierwszych dniach trwania obozu) muszą być zbadani przez lekarza. Trzeba za wszelką cenę uniknąć niebezpieczeństwa zawleczenia do obozu chorób zakaźnych, także niebezpiecznych zasłabnięć poważnie chorych na serce. W programach obozów uwzględnić przede wszystkim i to nie tylko teoretycznie ale i praktycznie zasady obozowania, gry i ćwiczenia terenowe, strzelectwo, także w dużej mierze wychowanie fizyczne: gry sportowe, lekką atletykę, pływanie, wycieczki. **Nie wolno zapominać o intensywnej akcji społecznej na terenie wsi.** Akcja ta miała by na celu:

a) budzenie i utrwalanie uświadomienia narodowego i uświadomienie przynależności do Państwa Polskiego. b) Podnoszenie poziomu kulturalnego, sanitarnego i gospodarczego wsi.

Umiejętnie prowadzone wywiady społeczne i terenowe dadzą dużą korzyść tak ludności miejscowej jak i samym obozowcom. Komenda musi jeszcze przed rozpoczęciem obozu przestudiować gruntownie podręcznik „Gry i ćwiczenia terenowe" mgr Jasińskiego (do nabycia w Zarz. Gł.) wybrać najodpowiedniejsze i rozplanować w czasie. Układać, łatać lub nieszczęśliwie improwizować, to w czasie trwania obozu zapóźno. Zwrócić baczną uwagę na instruowanie oraz dobór ćwiczeń. Ogólnie—program nie może być przeładowany ani zabijać radości życia. Program obozów okręgowych i oddziałów musi być zatwierdzony przez Zarząd Główny.



Obozy O. M. P. stanowią najważniejszą pozycję dorobku organizacyjnego a są bezsprzecznie jednym z najważniejszych środków wychowawczych — dlatego druhowie nie szczędźmy pracy przy ich organizowaniu!

Józef Robaczyk.

Rozwój akcji obozowej O. M. P.

Rok	Uczestników	Uczestnikodni
1934	150	3150
1935	180	3700
1936	240	4160
1937	651	6760
1938	1925	34655

Dotychczas zgłoszone obozy okręgów i oddziałów

L. p.	Okręg oddział	Miejsce obozu	Uczestników
1.	Bielszowice	Przyszowice	50
2.	Świętochłowice	Brenna	100
3.	Piekary	Zielona	90
4.	Chorzów	Koszęcin	70
5.	Tarn. Góry	nad morzem	60
6	Mikołów	Rudołtowice	60
7.	Tychy	Szczyrk	50
8.	Czerwionka	Stanowice	60
9.	Siemianowice	Jabłonków	45
10.	Żory	—	20
11.	Lubliniec	nad morzem	20
12.	Dąb	Węgierska Górka	25
13.	Piekary Sl.	Brenna	30

SPRAWOZDANIE Z ODPRAWY.

Dnia 12 marca br. odbyła się w sali Koła Towarzyskiego w Katowicach odprawa Zarządów Oddziałów i Okręgów OMP. Odprawę zagaił o godz. 10,30 p. Naczelny Delegat Związku Powstańców Śl. Generalny Dyrektor Jan Wyglenda.

Witając wszystkich członków i gości podał zebranym następujący program odprawy:

1) Zagajenie
2) Referat: Szkolenie przodowników OMP.
3) Letnia akcja obozowa OMP.
4) Sprawy organizacyjne
5) Zakończenie.

W wstępnym swoim przemówieniu zaznacza, że pierwszy raz się styka z Młodzieżą Powstańczą w tym charakterze (oklaski). Dawno już p. Naczelny Delegat pracuje na terenie młodzieżowym. Jest tej młodzieży dobrze znany, nie chce więc przez swoją delegaturę być człowiekiem surowym, ale przyjacielem i to przyjacielem najserdeczniejszym (oklaski). Młodzież grupująca się w szeregach OMP. kontynuuje czyn powstańczy, jedyny, wielki! Ompiacy w myśl tej idei pracują (oklaski). Podstawą działalności jest idea powstańcza — choć często ludzie robią błędy — trzeba jednak patrzeć na ideę.

Musimy pracować dla siły Polski i w pracy tej musimy stać w pierwszym szeregu. Polska była rozbita a jednak dzięki woli grupy niepodległościowej stała się rzeczywistością — nasza grupa jest częścią tej wielkiej kolumny walki, na której czele stoi pierwszy Marszałek Polski Odrodzonej. Musimy przełamać dzisiejsze trudności naszą wolą.

Następnie wygłosił referat na temat szkolenia przodowników OMP. dh Jerzy Wolny.

W czasie tej przelekcji przy dźwiękach hymnu narodowego wszedł na salę p. Wojewoda Śl. Dr M. Grażyński. Zebrani zgotowali gorącą owację.

Omawiając letnią akcję obozową OMP. w roku 1939 wygłosił referat dh Józef Robaczyk.

Następnie żywo oklaskiwany zabrał głos p. Wojewoda Śl. Dr M. Grażyński.

W przemówieniu swoim omówił cel ruchu młodzieżowego OMP. Mówił, że OMP. musi podtrzymać ideologię powstańczą na południowym zachodzie.

Nie wszystko zostało załatwione — Gdyby idea powstańcza nie była podtrzymywana, nie wiadomo czy byłby taki stan. Dowód: Śląsk za Olzą.

Trzeba umacniać zagadnienie najgłębiej pojętej pracy, jako warunek współuczestniczenia w programie państwowym.

Mówi dalej p. Wojewoda, że Polska musi rozwijać maksimum wszystkich sił na jakie ją stać. Pol-

ska nie może być państwem małym. Moment pracy będzie się urzeczywistniał wewnątrz państwa w przebudowie społeczno-gospodarczej — na zewnątrz zaś w wywalczaniu sobie odpowiedniego miejsca. Warunkiem potęgi nie są fortyfikacje, — lecz siła moralna. Poczucie honoru. Mocny charakter. Mobilizacja sił moralnych ułatwi mobilizację sił gospodarczych. Organizacje młodzieżowe muszą zrobić to wszystko co nazywamy charakterem. Siła — to zwartość ideowa, od której zależy powodzenie lub niepowodzenie. Fizjognomia musi być wyraźna. Jeżeli ma się coś dyskutować, to na tle ideowym. Bo w starciu wykuwa się fizjognomię. Mocne ideowe zwarcie organizacji na tle porozumienia — to dusza organizacji. Karność w organizacji musi wypływać z wspólnego poczucia ideowego.

Polot ideowy musi młodzież utrzymać. Umiejętność prowadzenia musi jemu towarzyszyć. W duszy romantyzm. Stawiać wielkie cele! Nawet takie, które przekraczają nasze siły. Jak budujemy tą wielką Polskę. Rezultaty zdobywamy przez doskonałe przygotowanie. Przy zapale doświadczenia nabrać łatwiej. Zwartość ideowa przez zwartość kadry. Apeluje, by romantyzm młodości łączyć z rzetelną pracą wypisaną w statucie. Na końcu swojego pięknego przemówienia zapewnia p. Wojewoda, że Młodzież Powstańcza może na Jego pomoc zawsze liczyć. Życzy wyników w pracy na posterunku pracy organizacyjnej i słowami wszystkiego najlepszego—kończy.

W sprawach organizacyjnych zabierali głos druhowie w sprawach: współpracy ze Związkiem Powstańców Śl., prawa P. W., zniżek kolejowych na zjazdy i odprawy, rozwiązanego powiatu świętochłowickiego, stosunku do Z. M. P., bezrobocia członków Młodzieży Powstańczej, świetlic powszechnych.

WIELCY MĘŻOWIE NARODU POLSKIEGO.

MAREK SOBIESKI.

„Krwi przelanej nie zmarnię.
Krwią pola a role użyźnię
I synów z krwi tej dam — kiedyś —
Ojczyźnie!"
St. Wyspiański.

Marek Sobieski urodził się za panowania Władysława IV. Wraz z młodszym bratem, Janem — późniejszym królem, otrzymał nader staranne wychowanie. Przy grobowcach słynnych przodków w Żółkwi matka wpajała w nich miłość Ojczyzny, gotowość do największych ofiar dla Jej obrony. Kształcił się Sobieski w Krakowie, potem zagranicą.

Za przyszłą głowę domu Sobieskich uchodził Marek, wywyższony starszeństwem urodzenia, staranniejszą opieką ojca, gorętszą miłością matki. Na niego też spadał obowiązek pomszczenia krwi przodków lub przelania za nich krwi własnej. Dzięki edukacji rycerskiej, świątynia w Żółkwi z grobowcami Żółkiewskich, stała się pierwszą szkołą Sobieskich, a napisy na grobowcach walecznych były pierwszą ich księgą do czytania... Grożące całej Polsce niebezpieczeństwo po śmierci Władysława IV przerwało Markowi i jego bratu studia zagranicą. Na głos ojczyzny, wołającej o pomoc, pośpieszyli obydwaj do kraju...

W progach rodzinnych powitała ich matka słowami: „Nie znałabym was za synów, gdybyście kiedykolwiek wrócili do domu, jak rycerze piławieccy". Nie zbrakło jednak sposobności do przekonania kasztelanowej, że duch jej dziada, Stanisława Żółkiewskiego, nie zamarł w synach...

. . . .

Obóz pod Batohem obejmował wybór najlepszej rycerskiej młodzieży, a między nią znajdował się Marek Sobieski, wsławiony już w bitwie pod Beresteczkiem i na obradach sejmowych, przed którym otwierała się przyszłość pełna chwały, godna świetnej przeszłości przodków... Jakby piorun z jasnego nieba, spadła na Polskę wiadomość o zniesieniu całego wojska przez Kozaków i hordę tatarską pod Batohem. Z dziewięciu tysięcy rycerstwa polskiego zaledwie dziesięć głów uszło cało. Wszyscy inni, z hetmanem i przedniejszymi wodzami, legli od miecza albo dostali się do niewoli. Szczegółom tego okropnego zdarzenia chyba klęski bohaterskich Rzymian pod Cannami i w lesie teutoburskim przyrównane być mogą. Imię Marka Sobieskiego powtarzało się we wszystkich wieściach o zniesieniu obozu batowskiego. Według pogłosek, miał on po ciężko rannym hetmanie Kalinowskim objąć dowództwo nad wojskiem i zginąć w bitwie. Dotrzymał przysięgi matce: nie pohańbił tarczy rodowej. Krwawa potrzeba batowska dała jawne świadectwo o jego duchu rycerskim. Ciągnąc z chorągwiami swemi do obozu, zastał go już Marek oblęganym dokoła przez Tatarów. Z szablą w ręku musiał wnuk bohaterów przebijać się przez ordę tatarską, chcąc dotrzeć do miejsca właściwej walki w obozie. Dobił się tam, aby zginąć pospołu z innymi.

Wspólna mogiła ofiar batowskich pokryła nieuczczone pogrzebem zwłoki. Nieszczęśliwa matka założyła w Żółkwi klasztorek pod wezwaniem św. Marka i wkrótce potem zakończyła dni swoje. Znana z dzielności wnuczka wielkiego hetmana, straciwszy ulubionego syna, nie mogła znieść tego ostatniego

ciosu... Wcześnie ułożonym testamentem zalecony został pogrzeb ubogi, jak przystało matce syna, którego kości bez pogrzebu spoczęły w ziemi...

Pogrzebem tym zakończyły się żałosne tragedie w zamku żółkiewskim, które wydarły mu orężem pohańskim raz po raz czterech panów... Założony przez cnotliwego męża dla dobra ojczyzny, stał się ten zamek jakby ołtarzem poświęcenia za kraj: kto się go tknął, ginąć musiał ofiarą z ręki nieprzyjacielskiej. Na młodym Janie Sobieskim zaciążył po bohaterskim bracie obowiązek pomszczenia przodków. Gdy w dwadzieścia lat po śmierci Marka naród oddał mu berło królewskie, zamiast po koronę do stolicy, pospieszył on na Ukrainę do walki z Turkami i Tatarami. I kiedy, złamawszy ordę, znużony trudem bojowym, stanął na opuszczonej mogile, przystąpił do niego hetman Jabłonowski ze słowami: „Pomściłeś dziś wspaniale brata swego, w tym grobie leżą zamordowani rycerze w bitwie pod Batohem. To samo miejsce krwią tatarską oblałeś, które brat twój, tu leżący Marek, oblał krwią własną“...

(Z książki Karola Szajnochy: „O królach i bohaterach polskich“. Kraków 1892 r.).

OBOZOWY OBRAZEK OMPIACKI.

Bardzo często zwracają się druhowie o materiały do Zarządu Głównego. Zarząd Główny może pewne wydawnictwa zalecić, o gotowe jednak materiały, nadające się od a do z i możliwe do wykonania wszędzie będzie zawsze bardzo trudno.

Dlatego też należy dla urozmaicenia uciec się do własnych pomysłów. Zarząd Główny odpowiednie projekty chętnie będzie podawał do ogólnej wiadomości dla wykorzystania.

W tym numerze podajemy „Obozowy obrazek organizacyjny O.M.P.“ zamieszczony jako jeden z punktów programu rewii Ompiackiej, urządzonej w Rudzie i w Nowym Bytomiu.

Obrazek ten mogą zużytkować Oddziały przy urządzaniu swoich wieczorków świetlicowych. Wykorzystać należy również pieśni, jak: „Do czynu“ i inne — drukowane w miesięczniku, wzgl. w Przewodnikach.

Przypominamy, że w Zarządzie Głównym można nabyć:

Rycerskiej pieśni szlakiem . . .	zł.	0,80
Gorejący skarb	„	3,00
Szkubaczki	„	0,80

(przy zamkniętej kurtynie zapowiadający wychodzi przed kurtynę).

ZAPOWIADAJĄCY:

Zadaniem Organizacji Młodzieży Powstańczej jest przede wszystkim wychowanie młodego pokolenia.

Trzeba wychować dzielnych ludzi. Trzeba ludzi przedsiębiorczych.

Wykonania trudnych zadań podejmie się tylko człowiek dzielny, ryzykant, owiany wiarą we własne siły, w niespożytą moc Narodu.

Obrazek obozowy, który przedstawimy, jest wspomnieniem ogniska, poświęconego Braciom z za miedzy. Na tle obozowiska snuje wspomnienia jeden

z uczestników. Ponieważ nadzieje, żywione przy ognisku w powrót Zaolzia ziściły się — wspomnienie łączy się z myślą o przyszłym obozie, na którym zapewne uroczyście obchodzić się będzie rocznicę tego ogniska. Następnie alarm i odczytanie rozkazu.

Scena przedstawia obóz — w dali widać góry. Z boku po prawej kilka drzewek. Z lewej od tyłu widoczny namiot oświetlony. Przed namiotem przechadza się twardym żołnierskim krokiem wartownik do połowy sceny. Sygnałówka. — Idzie noc — chór murmurando. — Idzie noc — przy ostatnich dźwiękach wchodzi na scenę Ompiak w mundurze. Nawiązując do melodii „Idzie noc" snuje wspomnienia obozowe. Z chwilą gdy zaczyna mówić, reflektor oświetla miejsce, w którym stoi i całą jego postać. Reflektory oświetlające namiot i wartownika przygasają.

OMPIAK:

Niezapomnianą jest melodia wieczornego sygnału, zapowiadającego w obozie ciszę, melodia, kołysząca obozowiczów do snu.

Lasy powtarzają ostatnie echa sygnału — w obozie milknie gwar — gasną ostatnie światła w namiotach — tylko wartownik twardym, żołnierskim krokiem przemierza teren obozowy.

Pamiętam te wieczory... obozowe ogniska. Jedno zwłaszcza. A było to w ostatnią noc lipcową.

Tego wieczoru rozpalono opodal obozu ognisko, poświęcone braciom z za groni — braciom ze Śląska Zaolziańskiego.

Dokoła ogniska skupiła się gromadka obozowiczów — ompiaków. Siedziała na kamieniach — zapatrzona w gorejące szczapy. — Zdawała się chcieć wyczarować nadchodzące jutro wolności dla tych z za Czantorii. Zdala słychać było szemranie Wisły. Prawie wschodził księżyc, znacząc swe przyjście jasną łuną. Zlewał srebrnym blaskiem gronie, lasy...

Zdawało się, że kraj po tamtej stronie gór płonie.

I płonął żądzą walki, zwycięstwa.

Od ogniska płynęła pieśń:

„Oto zorza świeci hań,
Ludu Śląski — ludu polski, wstań!"

Ta pieśń i gawęda obozowa uczyły przy ognisku młodych wiary w niespożyte siły i moc Narodu Polskiego, uczyły, że polskie ziemie do Polski powrócą, uczyły, że legendarne opowieści o rycerzach zaklętych, czekają wezwania — ucieleśnienia się w narastającym młodym pokoleniu, które wskrzesi świetlane tradycje naszych bohaterskich przodków, i pójdzie po ziemie utracone, ale nasze, polskie ziemie.

Z gorących szczap rodziła się i wzrastała wizja kroczących wojsk po przez szczyty Beskidów...

Zamilkła gawęda... Ucichła pieśń. Odezwała się trąbka... Idzie noc... A mnie się zdawało, że gronie, lasy śpiewają... idzie czas...

Nadchodził czas... Nadchodziła godzina sprawiedliwości, szła niewiadomo skąd. Lekką stopą schodziła jak świt jasność dnia na szczyty gór. To szła sprawiedliwość dziejowa, wabiona naszymi głosami, jak ranek wiośniany ptasząt śpiewem...

W dwa miesiące później, gdy zmrok zapadł szła grupka ludzi doliną Suchego. Przysiedli na kamieniach, jak by dla nich przygotowanych. To były kamienie przysunięte w ten czas do naszego ogniska. Siedzieli zadumani; jakaś dziwna noc napełniała ich serca, coś porywało ich z miejsca i iść kazało poprzez wierch Czantorii na Nydek i Trzyniec. Może to melodia naszych pieśni, zbłąkana wśród lasów nawoływała do marszu. Może legenda o rycerzach zaklętych dodała im siły i poczuli się rycerzami z baśni. Powstali... Na Zaolziu padły strzały... Bryznęła krew... Cała Polska duszą skupiła się nad modrej Olzy wstęgą...

Tam stanęła armia...

Wybiła godzina sprawiedliwości.

Zaolzie wróciło do Polski. A ci, którzy w ten powrót wierzyli, obchodzić będą uroczyście rocznice — zwycięstwa swej wiary.

Reflektor oświetlający mówcę — gaśnie. Drugi reflektor oświetla wartownika. Z za namiotu wychodzi goniec.

GONIEC

Z rozkazu komendanta obozu . . . . alarm.

(podaje kartkę)

Trąbka gra sygnał alarmu. Alarm.

Z namiotów wychodzą ompiacy w rynsztunku. Poprawiają się szybko, zapinają.

WARTOWNIK (daje komendę) — Baczność!

Nadchodzi komendant. Oświetla go reflektor.

WARTOWNIK (melduje) Dhu komendancie, melduję posłusznie I drużynę gotową do alarmu.

KOMENDANT — Dać spocznij.

WARTOWNIK: Spocznij!

KOMENDANT. Na moją komendę baczność!

Rozkaz do członków obozu Czantoria.

Odczytuje rozkaz.

Druhowie! Dziś mija rocznica, kiedy w dolinie Suchego pod Czantorią rozpaliliśmy ognisko, poświęcone braciom ze Śląska Zaolziańskiego. Przy tym ognisku padły słowa pełne wiary, że wybije godzina sprawiedliwości dla Zaolzia.

Wiara w niespożytą moc Narodu nie zawiodła. Polała się krew. Zaolzie wróciło do Polski. Poległym cześć! (Wszyscy chórem odpowiadają: Cześć poległym — werbel).

Dziś wzrok nasz toczy się za falami Olzy w stronę Odry na Śląsk Opolski.

Kraj za Raciborzem, koło Koźla i Opola — to polska ziemia.

Ten alarm dzisiejszy ma Wam uświadomić — druhowie — fakt, że tęskna nasza wiara stała się

radosną rzeczywistością wbrew tym, co śmiali się z nas, że mrzonkami karmimy młodzież. Wiara nasza płynie ze wspaniałej tradycji oręża polskiego.

Tej wiary się nie wyrzekniemy. Wspominamy tych najbliższych, których znaliśmy lub znali starsi. Hołd należny składamy bohaterom niepodległości. Powstańcom poległym cześć.

Mocą tej wiary ojcowie nasi zwyciężali.

Mocą tej wiary mówią nasi bracia ze Śląska Opolskiego wytrwamy i wygramy.

Ompiacy! Wierzymy, że czyn powstańczy odrodzi się.

Mocą tej wiary zwyciężymy.
(Śpiewają do czynu).

Kurtyna spada.

NASZE CHÓRY.

(Reportaż)

Przypomnijmy sobie naszą ostatnią wędrówkę po naszych zespołach muzycznych. Byliśmy wtedy (przynajmniej myślą) w kilku Oddziałach, gdzie istnieją orkiestry i po uzyskaniu od miarodajnych czynników t. zn. dyrygentów uwag o pracy zespołu, umieściliśmy to wszystko w naszym miesięczniku

Wtedy także zapowiedzieliśmy następną naszą wędrówkę (znowu tylko myślą) po Oddziałach, aby odwiedzić nasze chóry. Wiemy, że do takiej wędrówki potrzebne są uwagi kierowników chórów o pracy zespołu. Z tymi uwagami to cała tragedia i one tą naszą wędrówkę przesuwały na coraz późniejszy termin. Te uwagi także czynią dzisiejszą naszą wędrówkę bardzo skromną. Będziemy tylko w dwóch Oddziałach. Wiemy o tym, że istnieją chóry, nawet bardzo dobre chóry, ale kierownicy ich nie nadesłali nam swych uwag. Może nadeślą je później. Przydadzą się nam.

A więc zaczynamy wędrówkę. Jako pierwszy etap zatrzymuje nas znany już z ostatniego reportażu ODDZIAŁ KATOWICE-DĄB, w którym oprócz orkiestry istnieje także piękny chór. A jak on pracuje opowie nam DH POTRAWA J. — PREZES ODDZIAŁU.

„Tam gdzie śpiewają, tam się zatrzymuj". Słuszne to jest powiedzenie, bo piosenka, zwłaszcza śpiewana przez ludzi młodych, pełnym głosem i z młodzieńczym zapałem nie dopuszcza do melancholii jednostki, ani do poważnienia gromady, gdyż piosenka śpiewana szczerze i beztrosko, może tylko podnieść i zespolić, nie mówiąc już o tym, że kształci charaktery, uczy kochać Ojczyznę, pielęgnuje tradycję, przypomina dawne dzieje naszej ziemi itd. Nie usłyszy się śpiewu u ludzi skłóconych. To też dobrze jest, że nasze prawo powstańcze nakazuje miłowanie śpiewu i że oddziały stawiają śpiew do czołowej grupy prac w Oddziale. Należy jednak zwrócić baczną uwagę na to, by nie śpiewano t. zw. szlagierów, bo treść tych pieśni jest zawsze wątpliwa. Chcąc obok śpiewu t. zw. gromadnego, śpiewanego przeważnie jednym głosem przez wszystkich, wprowadzić śpiew chóralny dla specjalnych miłośników śpiewu, oraz dla upiększenia życia świetlicowego i imprez, postanowiliśmy założyć w oddz. chór. Chętnych do śpiewu było dosyć, chodziło tylko o sprowadzenie wykwalifikowanego dyrygenta. Udało nam się pozyskać p. Józefa Drobisza, który kieruje i dyryguje chórem umiejętnie i z nadzwyczajnym poświęceniem. To też sekcja chociaż istnieje zaledwie kilka miesięcy występowała z pełnym powodzeniem na naszej gwiazdce, a co ważniejsze zdobyła sobie już pewien rozgłos u tut. obywatelstwa, dowodem czego jest zaproszenie do występu na gwiazdkę P.O.W.-iaków i Zw. Powst. Śl. Sekcja liczy obecnie 25 członków, którzy mniej lub więcej pilnie chodzą na próby, ale gdy są przygotowania na występ to i tak wszyscy się stawiają. Są oczywiście i różne trudności głównie z przepisywaniem materiału, ale przy dobrej chęci kier. i dhów wszystko pójdzie. Mamy ambicję doprowadzić do takiego poziomu, by nie musiał się powstydzić wystąpić przed większym forum, i wskazać że Młodzież Ompiacka jest wszechstronna i pracuje nad sobą w różnych kierunkach i dziedzinach. Korzystając z okazji pragnę wyrazić naszemu dyrygentowi serdeczne podziękowanie za ofiarną pracę i życzę dalszego powodzenia w tej pięknej, lecz trudnej pracy.

Z Katowic-Dębu wyjeżdżamy, dziękując za udzielone nam informacje i życząc chórowi jak najpiękniejszych owoców w pracy — do ODDZIAŁU W GODULI. Tu o pracy chóru informuje nas DH SOSNOWSKI A. — prezes oddziału.

Sekcja śpiewacza przy O.M.P. w Goduli uprzyjemnia nam prawie każde zebranie, schadzki oraz uroczystości, urządzane przez oddział. Sekcja liczy 20 druhów. Ostatnio np. występowała na gwiazdce Związku Powstańców Śląskich w Goduli, gdzie odśpiewano szereg kolend. Dyrygentem naszej sekcji jest dh Popenda. Repertuar nasz coraz bardziej się

powiększa dzięki umieszczaniu w „Młodzieży Powstańczej“ piosenek Ompiackich.

Członkowie z Goduli mają wielkie zamiłowanie do śpiewu i skoro tylko zgromadzi się ich w świetlicy mała chociażby liczba, to pierwszym ich zajęciem jest śpiew. Oczywiście wpływa to bardzo na ich samopoczucie, a w świetlicy urabia odpowiedni nastrój.

Wielkie zrozumienie dla śpiewu mają również nasi junacy, którzy organizując w ubiegłym roku wieczornicę junacką (do której zgłosili się w konkursie junackim) na pierwsze miejsce wysunęli kwestię śpiewu.

Godulę opuszczamy, życząc chórowi również powodzenia w pracy.

Na tym kończymy dziesiejszą wędrówkę, skromną bardzo. Sądzimy jednak, że następna wędrówka PO NASZYCH ZESPOŁACH REGIONALNYCH będzie o wiele bogatsza. Aby nasze nadzieje się spełniły prosimy kierowników zespołów regionalnych o przysłanie nam swych uwag o pracy swojego zespołu. W uwagach tych należy wskazać na czas powstania zespołu, ilość członków, dotychczasowe występy i program na przyszłość.

I. J.

PROGRAM KURSU
DLA ZAAWANSOWANYCH PRZODOWNIKÓW TEATRALNYCH.

Celem kursu będzie przeszkolenie zaawansowanych w pracy teatralnej przedowników świetlicowych i dostarczyć im materiału repertuarowego.

Kurs trwać będzie od 11 kwietnia do 22 kwietnia 1939 r. Uczestnicy kursu będą dojeżdżać do Katowic na wykłady i zajęcia praktyczne.

Ilość godzin wykładowych 28.

III. Program kursu obejmuje wykłady teoretyczne i zajęcia praktyczne. Poszczególne zagadnienia teoretyczne referować będą, na podstawie wskazanych źródeł, sami słuchacze.

Zagadnienie teoretyczne obejmują następujące tematy:

1) Zagadnienie przzodowników w zespole pracy oświatowej.

2) Kilka słów o repertuarze.

3) Jak prowadzić próby teatralne.

ZAJĘCIA PRAKTYCZNE

a) Recytacje zespołowe: przerobiony zostanie utwór p. t. „Kantata Młodzieży Śląskiej“

b) Tańce śląskie i z innych dzielnic: (śląskie: młynorz, paździorka, krzyżok, druciorz, krakowskie: polka sądecka)

c) Inscenizacje śpiewno-taneczne: „Teatr w pieśni“ opracują sami słuchacze.

1) A wierniem ja Panu Bogu służyła (Pieśń o jabłoneczce).

2) Uciekła mi przepióreczka — w nowej inscenizacji.

3) Macieju, Macieju.

d) Opracowanie wiązanki pieśni weselnych z powiatu pszczyńskiego, pieśń p. t. Hymn Śląski i pieśń p. t. „Marsz Księcia Józefa Poniatowskiego“.

TEMATY.

1) Zadanie przodownika w zespole pracy oświatowej —

Źródła do referatu: Oświata Pozaszkolna nr. 10 rok 1936 str. 505 do 507.
Oświata Pozaszkolna nr. 5 rok 1936 str. 233 — 237.
Oświata pozaszkolna nr. 6 rok 1936 str. 304 — 307.

2) Kilka słów o repertuarze —

Źródła do referatu: Teatr Ludowy rocznik 1936 str. 65 — 71. Szkice o teatrze ludowym — M. Mikuty str. 48.
Biuletyn Śl. Związku Teatrów Ludowych nr. 3—7.

3) Jak prowadzić próby teatralne —

Źródła do referatu — Teatr Ludowy — rocznik 1934 — str. 117—119
126—130
185—187
Korespondencyjny kurs teatralny.

Pawłowski W.

V ZAWODY NARCIARSKIE O MISTRZOWSTWO OMP.

W dniu 19.III.1939 odbyły się na Baraniej Górze V zawody narciarskie o mistrzostwo OMPu. Do zawodów stanęło 38 zawodników z 6 oddziałów. Trasa zbyt uciążliwa z powodu zbyt dużego śniegu.

WYNIKI:

Bieg 12 klm:

1. Cnota F., OMP. Jastrzębie 1,07,15
2. Boguś K., OMP. Bielsko 1,12,10
3. Szleger J., OMP. Tarn. Góry 1,12,20
4. Michalik W., OMP. Bielsko 1,12,35
6. Suchoń J., OMP. Bielsko 1,16,10
7. Beck L., OMP. Bielsko 1,19,53
8. Beck H., OMP. Bielsko 1,21,14
9. Gawliczek E., OMP. Osiny 1,21,30
10. Przemyk I., OMP. Jastrz. Zdrój 1,22,37

Startowało 32 zawodników. Odznakę zdobyło 20 zawodników.

Bieg zjazdowy (trasa 2500 m.)

1. Cnota F., OMP. Jastrzębie 2 min. 11 sek.
2. Klimek W., OMP. Ligota 2 min. 15 sek.
3. Janota J., OMP. Ligota 2 min. 27 sek.
4. Michalik W., OMP. Bielsko 2 min. 34 sek.
5. Beck L., OMP. Bielsko 2 min. 36 sek.
6. Boguś K., OMP. Bleisko 2 min. 36 sek.
7. Wojtala OMP. Ligota 2 min. 36 sek.
8. Beck H., OMP. Bielsko 2 min. 37 sek.
9. Szleger L., OMP. Tarn. Góry 2 min. 38 sek.
10. Suchoń OMP. Bielsko 2 min. 49 sek.

Na 23 zgłoszonych startowało 16.

Wielkie zainteresowanie biegiem zjazdowym i coraz wyższy poziom zawodników zmusiły Zarząd do wyznaczenia w tym roku dłuższej i trudniejszej trasy, która prowadziła ze szczytu Baraniej do źródła Wisełki.

SKOKI. Konkurs skoków wygrał Cnota F. nota 307,5 skoki 18,18,5 przed Klimkiem nota 306 skoki 18,5,19 i przed Tatarczykiem nota 289,5 skoki 17,5,18.

Drużynowo I miejsce zajęło Bielsko 117 pkt. zdobywając nagrodę przechodnią p. Mec. Witczaka na rok 1939. II miejsce Ligota 76 pkt., Tarnowskie Góry 75 pkt. Jastrzębie 53 pkt. Osiny 44 pkt. Bielszowice 13 pkt. Tegoroczna walka w zawodach była szczególnie zacięta i bardzo ciekawa. Zdawało się, iż dotychczasowym dzierżawcom przymu w narciarstwie Młodzieży Powstańczej narciarzom z Ligoty, będącym trzykrotnym zwycięzcą i tym razem nie stanie nic na przeszkodzie w zdobyciu nagrody wędrownej p. Mec. Witczaka na własność tym bardziej, że jest w jej posiadaniu z kolei od dwóch lat. Wprawdzie już w roku ubiegłym narciarze Jastrzębia, szczupli ilościowo, lecz posiadający może najlepszych zawodników dali do zrozumienia, iż w następnych latach też będą mieli coś do powiedzenia. Jednak okazało się, iż szanse w spotkaniu z Ligotą mieć mogą tylko oddziały dysponujące większą ilością narciarzy i takim właśnie nowym konkurentem okazał się po raz pierwszy startujący zespół Bielska, który przerwał zwycięski pochód Ligoty

Największy postęp wykazali narciarze Tarn. Gór, którzy uzyskali jeden punkt mniej od Ligoty i nie dużo im już brak, aby stać się w następnych latach godnym rywalem narciarzy Bielska.

Miano najlepszego narciarza nadal spoczywa w rękach dha Cnoty F. z Jastrzębia zwycięscy we wszystkich konkurencjach. Jednak i on znalazł godnego konkurenta w osobie dha Klimka z Ligoty. Obstawianie rok rocznie wszystkich konkurencji przez coraz to nowe Oddziały tak liczną ilością zawodników oraz osiągnięte wyniki są najlepszym dowodem coraz szerszego zainteresowania się sportem narciarskim Młodzieży Powstańczej.

Przy organizacji zawodów pomocni byli sędziowie PZNu p. Kroker i p. Dublaszewski, członkowie Wydziału Sportowego dhowie Pisanczyn, Wojtala oraz Mecha.

Sekcja Narciarska.

KURS NARCIARSKI OMP.

Odbyty w tym roku w schronisku na Baraniej Górze w czasie od 13 — 22.II b.r. kurs narciarski chociaż nie zgromadził licznych narciarzy, to jednak tak pod względem doboru uczestników jaki i sposobu prowadzenia był naprawdę wzorowym. Kierownikiem kursu był dh Bąk Roman, instruktorem dh Cnota Feliks, który przeszedłszy ostatnio kurs unifikacyjny PZN-u w Zakopanem poprowadził treningi w sposób nowoczesny, przepisany przez PZN. O ile dzienna praca kursu polegała na intensywnych treningach, to wieczorem odbywały się pogadanki, powtórki wiadomości nabytych na poprzednich kursach narciarskich, gry świetlicowe, a kończyła całodzienną pracę wspólna modlitwa.

Kurs prowadzony był starannie w myśl ramowych, dziennych programów przeplatanych dłuższy-

mi lub krótszymi wycieczkami bądź to w wyszukiwaniu większej ilości śniegu, bądź to w poszukiwaniu wrażeń narciarskich, czy też związanych z zaznajomieniem się uczestników z okolicami Baraniej Góry.

Nastrój na kursie wzorowy, to znaczy koleżeńskość, współżycie, humor połączone z obowiązkowością dały wszystkim uczestnikom maksimum zadowolenia, wypoczynku i tego wszystkiego, czego nigdy nie da pobyt letni w górach. A więc do zobaczenia się w wspólnym gronie na przyszłym kursie narciarskim.

W. Pisanczyn.

SPRAWOZDANIE SEKCJI SZACHOWEJ.

W dniu 12 lutego 1939 roku odbyło się z polecenia Głównego Wydziału Sportowego w Lipinach zebranie szachistów, gdzie postanowiono założyć sekcję szachową OMP. przy Głównym Wydziale Sportowym. Sekcję tą zgłoszono do Śl. Okr. Stow. Szach. w składzie następującym:

DRUŻYNA

1. Góralczyk Gerard, Bielszowice
2. Buczyński Wojciech, Siemianowice
3. Tetla Antoni, Chropaczów
4. Czerny Antoni, Godula
5. Wróbel Augustyn, Chropaczów
6. Jeszke Ewald, Rydułtowy

REZERWA

1. Hanslik Justyn, Godula
2. Mazur Wilibald, Godula
3. Syrkocz Karol, Chropaczów
4. Burczyk Franciszek, Godula.

Siedziba i miejsce rozgrywek znajduje się w Goduli. Drużyna rozegrała następujące zawody:
26.II.39 Strzelec — Zgoda — OMP. 3—3
12.III.39 Klub Szachowy N. Bytom — OMP. 3—3
12.III.39 Klub Szachowy N. Bytom — OMP. 1,5—4,5
19.III.39 Strzelec Zgoda — OMP. 2,5—3,5

Wynik ogólny 14 — 10 na naszą korzyść przez co zdobyliśmy mistrzostwo grupy Nowy-Bytom kwalifikując się do półfinału.

DZIAŁ URZĘDOWY.

ROZKAZ!

Druhowie! Junacy!

W dniu 2 i 3 maja b.r. obchodzić będziemy rocznicę powstańczego czynu i uchwalenia Konstytucji 3 Maja.

Obowiązkiem każdego członka w organizacji jest branie udziału w uroczystych obchodach.

Członkowie organizacji posiadający mundury stawią się na zarządzone zbiórki bezwzględnie w mundurach. Pozostali przybędą w furażerkach. W wyjątkowych wypadkach mogą przybyć w cywilnym nakryciu głowy (czapka).

W czasie defilady Druhowie ci czapki zdejmują.

W dniu 2 maja b.r. o godz. 22 transmitować będzie Polskie Radio uroczystości powstańcze, które odbywać się będą na rynku w Katowicach.

Zarządzam: W miejscowościach większych apel Oddziałów na rynkach lub targowiskach.

W Oddziałach mniejszych apel w świetlicach. Komendanci O.M.P. porozumią się z Komendantami Grup Związku Powstańców Śl. i ustalą wspólne miejsce zbiórki, gdzie wysłuchają transmisji z Katowic.

W tym celu zarządy wraz z komendantem postarają się o głośniki do świetlic, względnie o instalacje megafonów, o ile apel odbywać się będzie w miejscu publicznym. Na urządzających apel w miejscu publicznym ciąży obowiązek zgłoszenia tego miejscowym władzom policyjnym.

Komendanci poczynią starania zwłaszcza w miejscowościach większych, aby wysłuchanie transmisji odbyło się po capstrzyku i aby w tym uczestniczyły wszystkie organizacje i ludność cywilna.

W tym celu zwrócą się komendanci i członkowie Zarządu do przewodniczących miejscowych komitetów obchodu rocznicy 3-go Maja z prośbą o wzięcie pod uwagę uroczystości, związanych z przyłączeniem Śląska do Macierzy.

II.

Do oficerów, podchorążych i podoficerów członków O.M.P.

Wojskowi zostaną w organizacji wykorzystani

do prac związanych z przysposobieniem do obrony kraju.

Zarządzam: Zarejestrowanie wszystkich oficerów, podchorążych i podoficerów u komendantów okręgowych.

Komendanci okręgowi sporządzą spisy według załączonego wzoru i prześlą je w terminie do dnia 15.IV.1939 do Zarządu Głównego O.M.P. Komendanci zawiadomią wszystkich oficerów podchorążych i podoficerów o niniejszym zarządzeniu na podstawie ewidencji członków znajdujących się w poszczególnych oddziałach.

Zwracam uwagę komendantom na konieczność rozróżnienia stopni wojskowych, które posiadają członkowie. W szczególności dotyczy to tych Oddziałów, w których są czołnkowie wyżsi stopniem od komendanta. Komendant nie może wymagać, aby ćwiczenia musztry wykonywali wojskowi wyżsi stopniem. Jednak w wypadkach koncentracji i defilady wszyscy wstępują do szeregu.

Robaczyk Józef
Komendant Główny O.M.P.

L. p.	Nazwisko i imię	stopień	rodzaj broni	Co może robić				
				Instruktor musztry	instruktor O. P. L.	planow. ćwicz. polow.	insp.	organ.

OKÓLNIK NR. 6|39.

1. Kurs dla przodowników zespołów teatralnych w Katowicach

W ślad za wiadomością o urządzeniu kursu dla przodowników zespołów teatralnych w Katowicach (miesięcznik nr. 3/39). Zarząd Główny komunikuje, że kurs ten odbywać się będzie codziennie w godzinach wieczornych od dnia 11 kwietnia 1939 do 22 kwietnia 1939 w Klubie Powstańców Śl. przy ul. Słowackiego nr. 22 I p.

Zgłoszeni uczestnicy przybędą w dniu 11 kwietnia o godz. 18-tej do lokalu Klubu Powstańców. W dniu tym zostaną ustalone godziny kursu oraz odbędą się dwie pierwsze lekcje.

2. Zloty

Tegoroczne zloty odbywać się winny w terminach i miejscowościach ustalonych wspólnie z Zarządem Głównym. Zarząd Główny zaznacza, że na zloty urządzane wspólnie z innymi organizacjami należy przygotować w każdym wypadku występy wspólnie z Młodymi Polakami. Członkowie organizacji biorą udział w mundurach względnie w furażerkach.

3. Odprawa obozowa

W dniu 23 kwietnia b.r. o godz. 10 w Katowicach Klub Powstańców, ul Słowackiego. 22 odbędzie się odprawa obozowa. Celem odprawy będzie ostateczne ustalenie ilości obozów i miejscowości, w których obozy się będą odbywały. Zostanie zreferowany program obozów junackich, wychowania fizycznego i przeszkolena dla członków Zarządowców. Wszelkie sprawy związane z urządzeniem obozów, jak: wypożyczenie namiotów, sprzętu, ewentualnej pomocy przez delegowanie instruktora lub materialnej — zostaną w dniu tym załatwione. Z tych względów każdy okręg winien wydelegować przyszłą komendę

na odprawę. Po tym terminie Zarząd Główny spraw związanych z urządzeniem obozów nie będzie rozpatrywał.

4. Zebranie

Główny Wydział Sportowy urządza zebranie wszystkich okręgowych referentów sportowych w dniu 13.IV.1939 o godz. 18-ej w Katowicach w Zarządzie Głównym.

W razie niemożności przybycia referenta winien Okręg bezwzględnie wysłać swego przedstawiciela. Z okręgów dalszych jak z powiatów lublinieckiego i rybnickiego mogą inspektorzy powiatowi wysłać tylko jednego przedstawiciela, który będzie obowiązany bezwłocznie zawiadamiać o uchwałach zebrania referentów sportowych na terenie swojego powiatu. Na zebranie należy zabrać sprawozdanie za ubiegły okres 1938. Za niewysłanie przedstawiciela czyni się osobiście odpowiedzialnymi inspektorów wzgl. prezesów okręgowych.

5. Składy osobowe Okręgowych Wydziałów Sportowych.

W najbliższym czasie oczekujemy dokładnych spisów personalnych Okr. Wydziałów Sportowych. Spisy te mogą oddać referenci sportowi na wyżej wspomnianym zebraniu .

6. Program prac W. F.

W numerze 2 miesięcznika wyznaczyliśmy termin 15 marca b.r. na przesłanie Główn. Wydz. Sport. programu prac w Okręgach, jednakowóż nie wszystkie okręgi przesłały żądane programy, dlatego wzywamy ponownie referentów do załatwienia tej sprawy. Przyczem zwracamy uwagę prezesom okręgowym, ażeby w przyszłości dopilnowali, by referenci sportowi wykonywali polecenia Główn. Wydz. Sport. w wyznaczonych terminach.

7. Szachy - Ping - Pong.

Ze względu na nieprzesłanie do dnia dzisiejszego sprawozdań z przeprowadzonych zawodów w oddziałach i okręgach (patrz miesięcznik 3/38 i 2/39) zmuszeni jesteśmy przesunąć rozgrywki grupowe przewidziane na dzień 2.IV.1939 na później. Termin rozgrywek grupowych i finałowych w szachach i pingpongu zostanie ustalony na zebraniu w dniu 13.IV.1939. Do tego czasu referenci winni przesłać wzgl. zabrać ze sobą na zebranie spisy mistrzów okręgowych w szachu i ping-pongu.

8. Ogólne

Poza wyżej podanymi sprawami na zebraniu zostaną omówione wszelkie inne aktualne sprawy między innymi rozdanie dyplomów, legitymacje sportowe, startowe, badania lekarskie itp.

9. Różne

Główny Wydz. Sport. konstatuje, że referenci sportowi nie czytają dokładnie naszego miesięcznika a przede wszystkim działu p. t. „Wychowanie Fizyczne“. Świadczy bowiem o tym niedotrzymanie żadnego terminu wyznaczonego w roku bieżącym zarówno co do przesyłania sprawozdań personalnych, jak i co do przewadzianych w programie zawodów, które miały się już odbyć w lutym i marcu.

W miesięczniku nr. 2/39 podaliśmy, że zamierzamy zgłosić sekcję szachową na członka Śl. Okr. Stow. Szach. Obecnie donosimy, że sekcję tą już zgłoszono. Prosimy przeto wszystkich chętnych szachistów do zgłoszenia do tej sekcji. Poza tym Śl. Okr. Zw. Stow. Szach. wydaje miesięcznik p. t. „Nowiny Szachowe“, którego cena wynosi 25 gr. dla członków O.M.P. Zgłoszenia na członków sekcji i na abonament miesięcznika przyjmuje dh Burczyk Franciszek.

Zarząd Główny

Organizacji Młodzieży Powstańczej

(—) *Wolny J.* (—) *Kempny A.*

Dozbroić Polskę w powietrzu! —

to nakaz chwili obecnej

Złóż ofiarę na F.O.N.



STARZY I MŁODZI.

Zupełnie przypadkowo znalazłem się w Domu Świetlicowym na kop. Paweł w Goduli, — popularnie zwanym „Świetlicą“, a to z tej racji, że większość organizacyj w Goduli znajduje w nim schronienie.

Wprawdzie nie rad chodzę na zebrania, choćby nawet na tzw. walne, jednak tym razem żyłka reporterska wzięła górę i ani nawet się spostrzegłem, gdy już siedziałem w dość dużej, mile urządzonej, „typowej“ świetlicy.

Byłem trochę podenerwowany, a powodem mojego podniecenia nie było tylko samo zebranie, mające się za chwilę rozpocząć, ale także i fakt, że byłem na sali jako intruz — poprostu nieproszony gość.

Dla uspokojenia obaw czytelników pośpieszam wyjaśnić, że w żadnym wypadku nie groziło mi „przymusowe“ opuszczenie sali przy tzw. „dobrowolnej“ pomocy członków.

Obawiałem się i chodziło mi raczej o zachowanie z pewnych względów mojego incognito.

Ale wróćmy do naszego zebrania.

Z minimalnym opóźnieniem otwiera prezes walne zebranie Tow. Przyj. Młodz. Powstańczej przy Dyrekcji S. A. Godula, tradycyjnym już powitaniem: „Cześć Ojczyźnie“!

Rzeczowe, spokojne prowadzenie obrad, przekonywuje mnie o zrozumieniu przez tych ludzi celu istnienia Tow. Przyjaciół O. M. P. a sprawozdania członków Zarządu wyraźnie świadczą o tym, że cel ten jest w zupełności realizowany i to tak, że wzorem może służyć dla innych.

Oto kilka szczegółów:

1) Wystaranie się o świetlicę dla miejscowego oddziału O. M. P. i jej urządzenie,

2) Zakup dla ompiaków sprzętu sportowego, jak ubiorów, piłek, siatek itd.

3) Wydatna pomoc przy zakupie mundurów.

4) Pomoc finansowa na obozy, imprezy urządzane przez Oddział, zbiórka książek dla biblioteczki oddziałowej itd.

W rzeczowej dyskusji podniesiono, że starsze społeczeństwo ma obowiązek opiekowania się młodzieżą, i to opiekowania się w całej rozciągłości znaczenia tego wyrazu, a więc i spieszenia z wszelką pomocą dla młodzieży, aby wychowana w zdrowych i wzniosłych zasadach powstańczych młodzież ta, — stała się chlubą i potęgą narodu polskiego.

Podobne myśli padają bardzo często na wielu walnych i nie walnych zebraniach różnych organizacyj i pozostają niestety... tylko słowami.

I w tym wypadku uważałbym je za frazes, gdyby nie zostały przypieczętowane sprawozdaniem skarbnika. Oto w ciągu ubiegłego roku ze składek 50 gr. i dobrowolnych datków, wyasygnowało Tow. Przyjaciół miejscowemu O.M.P. kwotę 543,11 zł., posiadając obecnie jeszcze 256,24 zł. gotówki w kasie.

Nie jestem zwolennikiem mamony, ale cenię rzetelny wysiłek dla dobrej sprawy.

Jako najbliższy program pracy zarządu wybranego w składzie p. Bartel Oswald — prezes, p. Gryska — wiceprezes, p. Rajwa Maks — sekretarz, p. Cieślik — zast. sekr., p. Fraus — skarbnik, ławnicy pp.: Brodniewicz, Rożek — wysunięto: 1) zakup odpowiednich książek dla ompiaków, 2) zakup dalszej reszty mundurów, 3) pomoc finansowa na obozy.

Tow. Przyjaciół Mł. Powst. przy Sp. Akc. Godula w chwili założenia t.j. grudniu 1933 roku liczyło 12 członków, na dzień 23.III.1939 r. liczba ta wzrosła do 182 i stale zdradza tendencję zwyżkową, świadczy to o zrozumieniu i poparciu przez urzędników Sp. Akc. Godula celu istnienia Towarzystwa Przyj. O.M.P., przyczym należy podkreślić, że większość członków to powstańcy, którzy w ten sposób dają najlepszy wyraz zrozumienia wspólnego celu starszego i młodszego pokolenia: Stworzenie wielkiej rodziny powstańczej! Tak świetny rozwój zawdzięcza Towarzy-

stwo w dużym względzie pracy swego prezesa p. Bartula, jak i przychylnemu ustosunkowaniu się władz spółki z p. gen. dyr. Stadnikiewiczem na czele. I mimowoli przychodzą mi na myśl roześmiane gęby junaków i ompiaków spędzających czas przy pracy i godziwej rozgrywce w ich własnej świetlicy...

Przychodzi także myśl inna...

Przypominam sobie reportaż w świetlicy ompiackiej z Janowa zamieszczony w Nr. 30 „Powstańca"" z 24.7.1938 r., zakończony słowami: ....jak długo czekać będę na okazję... następnego reportażu?...

LUCJAN.

PEPIKOWI Z BELGII.

Już w tradycję weszło, że od czasu do czasu w naszym miesięczniku ukazuje się notatka o Pepiku z Belgii. Notatki te ukazują się po każdym nadesłanym nam przez Pepika liście. Chcemy przez tę notatkę nietylko odpowiedzieć Pepikowi na list (bo każdy numer miesięcznika do niego wysyłamy), ale chcemy także, aby ten list Pepika znalazł oddźwięk w szerokich rzeszach naszych członków.

A Druhowie pamiętają go przecież, mimo tego, że już od przeszło roku przebywa na emigracji. Pamiętają go Druhowie, ale z czasem mogliby zapomnieć. A nie chcemy, abyście zapomnieli o Pepiku, który tak się z nami związał w pracy organizacyjnej, że ciągle o nas pamięta. Nie możemy na tą piękną pamięć odpowiedzieć niepamięcią.

Sądzimy dalej, że te notatki niosą Pepikowi ulgę w ciężkim życiu na obczyźnie. Niosą prawdopodobnie ulgę nietylko samemu Pepikowi, ale i tym licznym Polakom, w gronie których Pepik się obraca.

Dlatego każdy list Pepika wywołuje notatkę w naszym miesięczniku.

Z okazji zbliżających się Świąt Wielkanocnych zasyłamy Ci — Pepiku — najlepsze życzenia, a przez Ciebie wszystkim Polakom w Belgii życzenia zdrowych i wesołych świąt i szczęśliwego powrotu do Ojczyzny.

A od Druha Prezesa przyjm Pepiku serdeczny i mocny uścisk dłoni!

OMPIAK CZY OEMPIAK.

Ogłosiliśmy ankietę o właściwą nazwę. Z tego powodu, że w tej ankiecie mieli się wziąć za bary, zwolennicy jednego albo drugiego określenia nazwaliśmy tą ankietę „wojną". Miało się w tej wojnie polać dużo... atramentu, ale dotychczas mało się go polało. A cóż warta taka „wojna" bez dużego rozlewu atramentu? Więc mimo zapowiedzi, że w numerze kwietniowym ogłosimy zwycięscę z tej wojny, zwycięzcy jeszcze nie ogłaszamy. Niech „wojna" ta o właściwą nazwę Ompiak — Oempiak trwa w dalszym ciągu. A kiedy atramentu dużo się już wyleje, wtedy nie omieszkamy się podzielić z Wami wiadomością, która strona więcej tego atramentu wylała.

Dzisiaj zamieszczamy argumenty *Dha Szendery A. z O. M. P. Kostuchna,* który stanął do walki śmiało. Jego odpowiedź na nasze pytanie w ankiecie brzmi następująco:

> „Słowo „Ompiak" jako określenie członka Młodzieży Powstańczej uważam za słuszne. Wypowiadam się za tym słowem dlatego, że słowo to przyjemnie brzmi dla ucha, łżejszym jest w mowie w piśmie, a co najważniejsze, że pierwsze trzy litery początkowe w tym słowie są skrótem naszej organizacji".

Tyle jako wstęp walki.

Czekamy na dalsze argumenty.

Może niektóre oddziały grupowo wezmą udział w tej ankiecie. Wyobrażamy sobie w ten sposób, że jeden z druhów w oddziale omówiłby na schadzce cele ankiety a potem pozbierałby od poszczególnych druhów odpowiedzi i razem przesłałby je do Redakcji „Młodzieży Powstańczej".

W ten sposób w tej walce nie tylko jednostki będą brały udział, ale i całe grupy. O wiele prędzej w ten sposób przechyli się szala zwycięska na jedną ze stron.

Twórzmy więc drużyny... kompanie... całe nawet bataliony i rzućmy je w wir walki... o właściwe określenie członka organizacji Młodzieży Powstańczej „OMPIAK — CZY OEMPIAK".

I. J.

KOMUNIKAT.

W ostatnim numerze „Młodzieży Powstańczej" zamieściliśmy recytację p. t. „Szlakiem czynu legionowego".

Recytację powyższą opracował p. prof. Pawłowski Władysław. Przez przeoczenie w ostatnim numerze nie podaliśmy autora opracowania recytacji. Czynimy to w obecnym numerze.

Redakcja.

Zdjęcie na stronie tytułowej przedstawia uczestników odprawy Zarządów Okręgów i Oddziałów O. M. P. w dniu 12.III.br.